Nr 12, indeks 37606X
cena 12,90 zł (w tym 0% VAT)

KAJKO i KOKOSZ

Christa

Woje Mirmiła

CZĘŚĆ 3

KAJKO i KOKOSZ

Woje Mirmiła

CZĘŚĆ 3

Janusz Christa

Albumy z serii KAJKO I KOKOSZ:

ZŁOTY PUCHAR część 1
ZŁOTY PUCHAR część 2
ZŁOTY PUCHAR część 3
SZRANKI I KONKURY część 1
SZRANKI I KONKURY część 2
SZRANKI I KONKURY część 3
WOJE MIRMIŁA część 1 (Egmont 2003)
WOJE MIRMIŁA część 2 (Egmont 2003)
WOJE MIRMIŁA część 3 (Egmont 2003)
SZKOŁA LATANIA (Egmont 2003)
WIELKI TURNIEJ (Egmont 2003)
NA WCZASACH (Egmont 2003)
ZAMACH NA MILUSIA (Egmont 2003)
SKARBY MIRMIŁA
CUDOWNY LEK (Egmont 2003)
FESTIWAL CZAROWNIC (Egmont 2003)
DZIEŃ ŚMIECHAŁY (Egmont 2003)
W KRAINIE BOROSTWORÓW (Egmont 2003)
MIRMIŁ W OPAŁACH (Egmont 2003)
URODZINY MILUSIA

Copyright © J. CHRISTA/EGMONT POLSKA 2003

Pierwsze wydania albumów „Woje Mirmiła" i „Rozprawa z Dajmiechem":
„Wieczór wybrzeża" lata 1974-1975

Klub Świata Komiksu – album 307

Scenariusz i rysunki: Janusz Christa
Redaktor naczelny KŚK: Tomasz Kołodziejczak
Redaktor serii: Artur Szrejter
Przygotowanie do druku: POZYTYW
Opracowanie graficzne: Jarosław Składanek
Skany i korekcja barwna: Dariusz Gliwiński
Koordynacja produkcji: Cezary Wolski
Wydawnictwo Egmont Polska, ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa
Tel.: (0-22) 838 41 00, e-mail: sk@egmont.pl

ISBN 83-237-9035-3

Druk: PWP „Gryf" Ciechanów

Informacje o wszystkich albumach wydawanych przez Egmont Polska można znaleźć w piśmie **„Świat Komiksu"**
oraz na stronie internetowej: **www.egmont.pl/ksk**

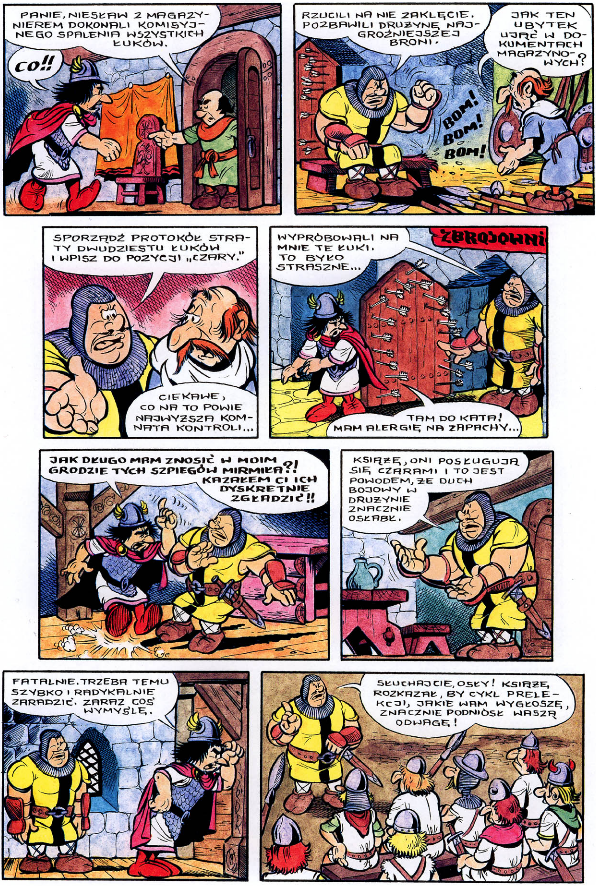
PANIE, NIESŁAW Z MAGAZYNIEREM DOKONALI KOMISYJNEGO SPALENIA WSZYSTKICH ŁUKÓW.
CO!!
RZUCILI NA NIE ZAKLĘCIE. POZBAWILI DRUŻYNĘ NAJGROŹNIEJSZEJ BRONI.
JAK TEN UBYTEK UJĄĆ W DOKUMENTACH MAGAZYNOWYCH?
BOM! BOM! BOM!
SPORZĄDŹ PROTOKÓŁ STRATY DWUDZIESTU ŁUKÓW I WPISZ DO POZYCJI „CZARY."
CIEKAWE, CO NA TO POWIE NAJWYŻSZA KOMNATA KONTROLI...
WYPRÓBOWALI NA MNIE TE ŁUKI. TO BYŁO STRASZNE...
ZBROJOWNI
TAM DO KATA! MAM ALERGIĘ NA ZAPACHY...
JAK DŁUGO MAM ZNOSIĆ W MOIM GRODZIE TYCH SZPIEGÓW MIRMIŁA?! KAZAŁEM CI ICH DYSKRETNIE ZGŁADZIĆ!!
KSIĄŻE, ONI POSŁUGUJĄ SIĘ CZARAMI I TO JEST POWODEM, ŻE DUCH BOJOWY W DRUŻYNIE ZNACZNIE OSŁABŁ.
FATALNIE. TRZEBA TEMU SZYBKO I RADYKALNIE ZARADZIĆ. ZARAZ COŚ WYMYŚLĘ.
SŁUCHAJCIE, OSŁY! KSIĄŻE ROZKAZAŁ, BY CYKL PRELEKCJI, JAKIE WAM WYGŁOSZĘ, ZNACZNIE PODNIÓSŁ WASZĄ ODWAGĘ!

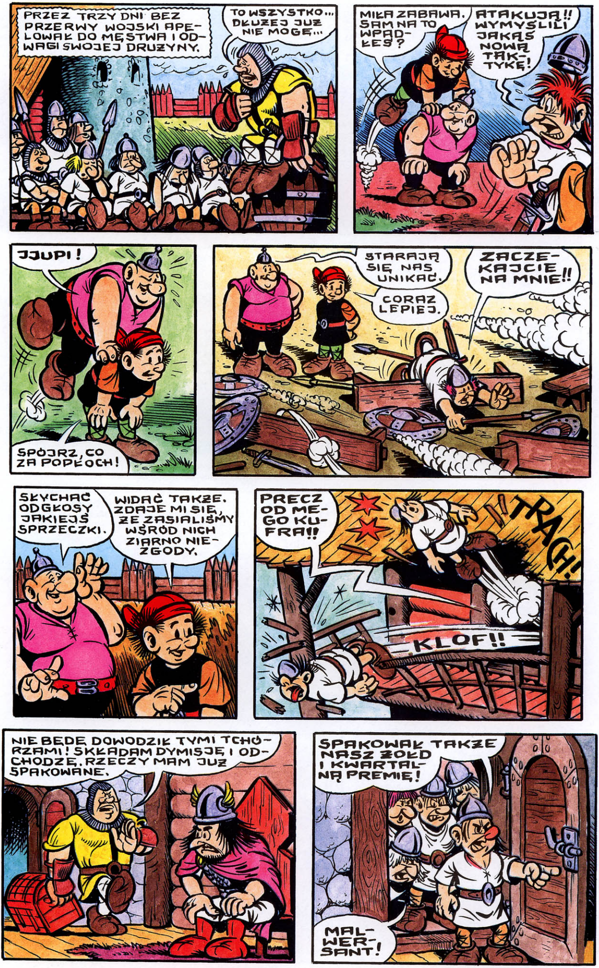
PRZEZ TRZY DNI BEZ PRZERWY WOJSKI APELOWAŁ DO MĘSTWA I ODWAGI SWOJEJ DRUŻYNY.
TO WSZYSTKO... DŁUŻEJ JUŻ NIE MOGĘ...
MIŁA ZABAWA. SAM NA TO WPADŁEŚ?
ATAKUJĄ!! WYMYŚLILI JAKĄŚ NOWĄ TAKTYKĘ!
JJUPI!
SPÓJRZ, CO ZA POPŁOCH!
STARAJĄ SIĘ NAS UNIKAĆ.
CORAZ LEPIEJ.
ZACZEKAJCIE NA MNIE!!
SŁYCHAĆ ODGŁOSY JAKIEJŚ SPRZECZKI.
WIDAĆ TAKŻE. ZDAJE MI SIĘ, ŻE ZASIALIŚMY WŚRÓD NICH ZIARNO NIEZGODY.
PRECZ OD MEGO KUFRA!!
TRACH!
KLOF!!
NIE BĘDĘ DOWODZIŁ TYMI TCHÓRZAMI! SKŁADAM DYMISJĘ I ODCHODZĘ. RZECZY MAM JUŻ SPAKOWANE.
SPAKOWAŁ TAKŻE NASZ ŻOŁD I KWARTALNĄ PREMIĘ!
MALWERSANT!

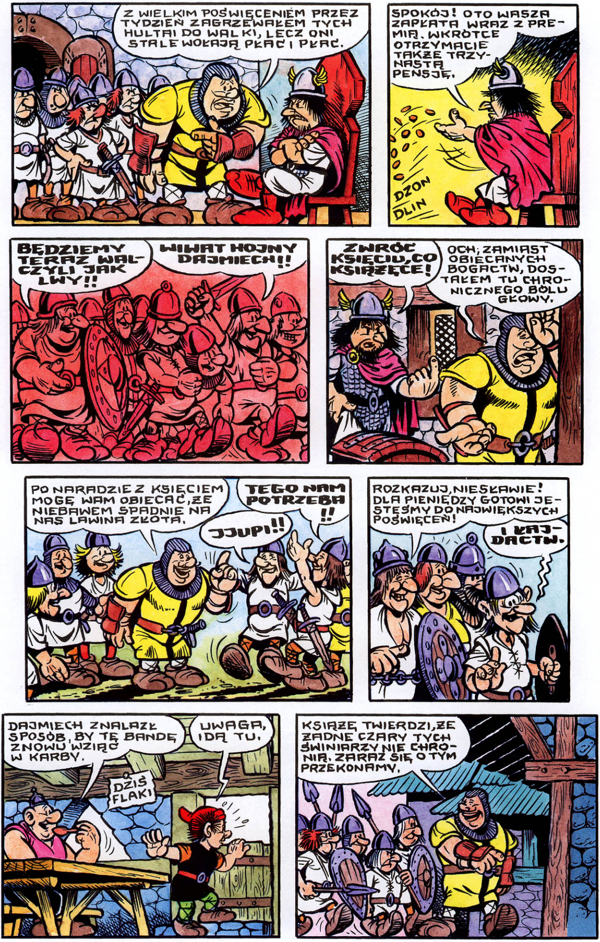
Z WIELKIM POŚWIĘCENIEM PRZEZ TYDZIEŃ ZAGRZEWAŁEM TYCH HULTAI DO WALKI, LECZ ONI STALE WOŁAJĄ PŁAĆ I PŁAĆ.
SPOKÓJ! OTO WASZA ZAPŁATA WRAZ Z PREMIĄ. WKRÓTCE OTRZYMACIE TAKŻE TRZYNASTĄ PENSJĘ.
DZON
DLIN
BĘDZIEMY TERAZ WALCZYLI JAK LWY!!
WIWAT HOJNY DAJMIECH!!
ZWRÓĆ KSIĘCIU, CO KSIĄŻĘCE!
OCH, ZAMIAST OBIECANYCH BOGACTW, DOSTAŁEM TU CHRONICZNEGO BÓLU GŁOWY.
PO NARADZIE Z KSIĘCIEM MOGĘ WAM OBIECAĆ, ŻE NIEBAWEM SPADNIE NA NAS LAWINA ZŁOTA.
TEGO NAM POTRZEBA!!
JJUPI!!
ROZKAZUJ, NIESŁAWIE! DLA PIENIĘDZY GOTOWI JESTEŚMY DO NAJWIĘKSZYCH POŚWIĘCEŃ!
I ŁAJDACTW.
DAJMIECH ZNALAZŁ SPOSÓB, BY TĘ BANDĘ ZNOWU WZIĄĆ W KARBY.
UWAGA, IDĄ TU.
DZIŚ FLAKI
KSIĄŻĘ TWIERDZI, ŻE ŻADNE CZARY TYCH ŚWINIARZY NIE CHRONIĄ. ZARAZ SIĘ O TYM PRZEKONAMY.

PATRZCIE, JAK PALNĘ W NICH TĄ ŁAWĄ!
ŚMIAŁO, NIESŁAWIE! JESTEŚMY ZA TOBĄ!
HHHYP...
DRRACH!!
PUDŁO. SCHOWALI SIĘ POD STÓŁ.
ZARAZ ICH STAMTĄD WYDOSTANIEMY. KUPĄ NA NICH, MOI RYCERZE!
KLAF!!!
MIAŁEŚ RACJĘ, PANIE. PRASNĘLI WE MNIE DĘBOWYM STOŁEM, BEZ POMOCY ŻADNYCH CZARÓW.
GŁUPIEC.
OGŁOŚ MIESZKAŃCOM GRODU MOJĄ WOLĘ, A ROZPRAWĘ Z TYMI DWOMA ODŁÓŻ NA POTEM.
OCH, JAK JA ICH NIE LUBIĘ...
SŁUCHAJCIE, LUDZIE, SMUTNEJ WIADOMOŚCI: KSIĄŻE DAJMIECH POSTANOWIŁ NIEODWOŁALNIE OPUŚCIĆ NA ZAWSZE TEN NIEWDZIĘCZNY GRÓD!
HOSANNA!
O, RADOŚCI!
ZA TYM COŚ SIĘ KRYJE.

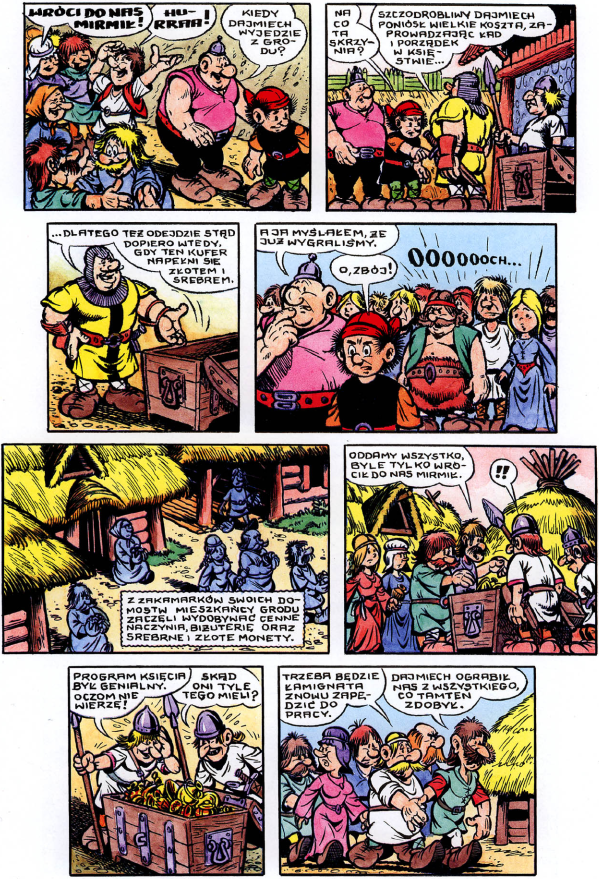
WRÓCI DO NAS MIRMIŁ!
HU-RRAA!
KIEDY DAJMIECH WYJEDZIE Z GRODU?
NA CO TA SKRZYNIA?
SZCZODROBLIWY DAJMIECH PONIÓSŁ WIELKIE KOSZTA, ZAPROWADZAJĄC ŁAD I PORZĄDEK W KSIĘSTWIE...
...DLATEGO TEŻ ODEJDZIE STĄD DOPIERO WTEDY, GDY TEN KUFER NAPEŁNI SIĘ ZŁOTEM I SREBREM.
A JA MYŚLAŁEM, ŻE JUŻ WYGRALIŚMY.
O, ZBÓJ!
OOOOOOCH...
Z ZAKAMARKÓW SWOICH DOMOSTW MIESZKAŃCY GRODU ZACZĘLI WYDOBYWAĆ CENNE NACZYNIA, BIŻUTERIĘ ORAZ SREBRNE I ZŁOTE MONETY.
ODDAMY WSZYSTKO, BYLE TYLKO WRÓCIŁ DO NAS MIRMIŁ.
!!
PROGRAM KSIĘCIA BYŁ GENIALNY. OCZOM NIE WIERZĘ!
SKĄD ONI TYLE TEGO MIELI?
TRZEBA BĘDZIE ŁAMIGNATA ZNOWU ZAPĘDZIĆ DO PRACY.
DAJMIECH OGRABIŁ NAS Z WSZYSTKIEGO, CO TAMTEN ZDOBYŁ.

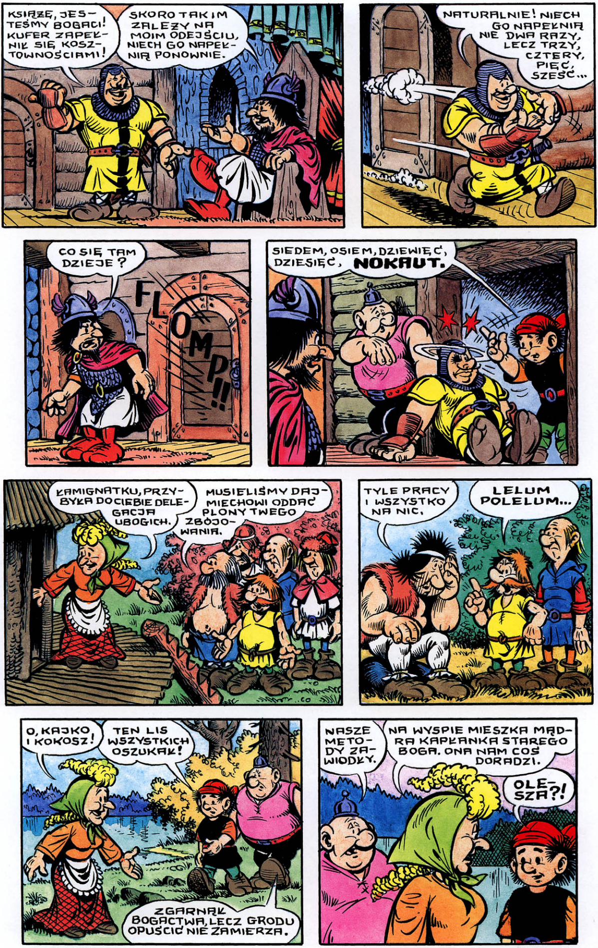

KSIĄŻĘ, JESTEŚMY BOGACI! KUFER ZAPEŁNIŁ SIĘ KOSZTOWNOŚCIAMI!
SKORO TAKIM ZALEŻY NA MOIM ODEJŚCIU, NIECH GO NAPEŁNIĄ PONOWNIE.
NATURALNIE! NIECH GO NAPEŁNIĄ NIE DWA RAZY, LECZ TRZY, CZTERY, PIĘĆ, SZEŚĆ...
CO SIĘ TAM DZIEJE?
FLOMP!!
SIEDEM, OSIEM, DZIEWIĘĆ, DZIESIĘĆ, NOKAUT.
ŁAMIGNATKU, PRZYBYŁA DO CIEBIE DELEGACJA UBOGICH.
MUSIELIŚMY DAJMIECHOWI ODDAĆ PLONY TWEGO ZBÓJOWANIA.
TYLE PRACY I WSZYSTKO NA NIC.
LELUM POLELUM...
O, KAJKO I KOKOSZ!
TEN LIS WSZYSTKICH OSZUKAŁ!
ZGARNĄŁ BOGACTWA, LECZ GRODU OPUŚCIĆ NIE ZAMIERZA.
NASZE METODY ZAWIODŁY.
NA WYSPIE MIESZKA MĄDRA KAPŁANKA STAREGO BOGA. ONA NAM COŚ DORADZI.
OLESZA?!

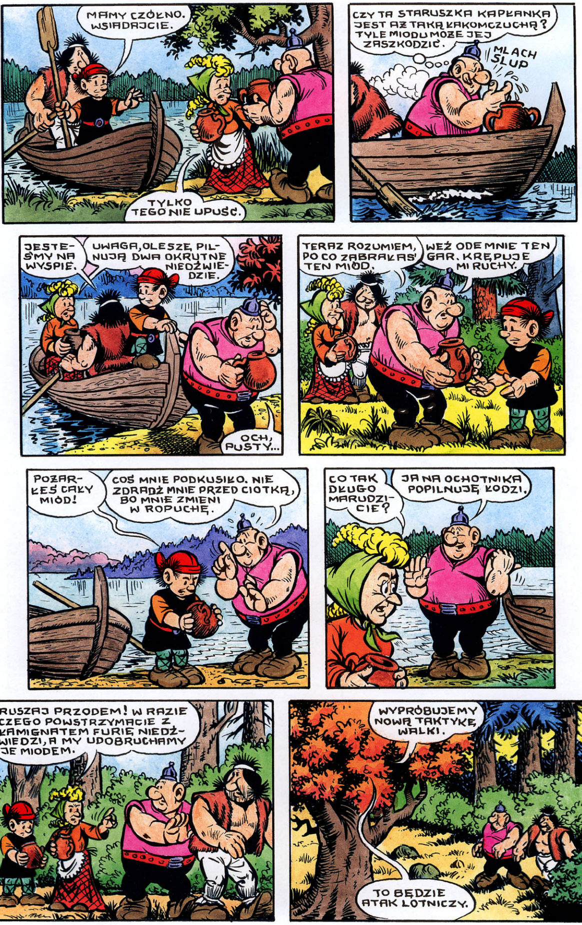
MAMY CZÓŁNO. WSIADAJCIE.
TYLKO TEGO NIE UPUŚĆ.
CZY TA STARUSZKA KAPŁANKA JEST AŻ TAKĄ ŁAKOMCZUCHĄ? TYLE MIODU MOŻE JEJ ZASZKODZIĆ.
MLACH SLUP
JESTEŚMY NA WYSPIE.
UWAGA, OLESZE, PILNUJĄ DWA OKRUTNE NIEDŹWIEDZIE.
OCH, PUSTY...
TERAZ ROZUMIEM, PO CO ZABRAŁAŚ TEN MIÓD.
WEŹ ODE MNIE TEN GAR. KRĘPUJE MI RUCHY.
POŻARŁEŚ CAŁY MIÓD!
COŚ MNIE PODKUSIŁO. NIE ZDRADŹ MNIE PRZED CIOTKĄ, BO MNIE ZMIENI W ROPUCHĘ.
CO TAK DŁUGO MARUDZICIE?
JA NA OCHOTNIKA POPILNUJĘ ŁODZI.
RUSZAJ PRZODEM! W RAZIE CZEGO POWSTRZYMACIE Z KAMIGNATEM FURIĘ NIEDŹWIEDZI, A MY UDOBRUCHAMY JE MIODEM.
WYPRÓBUJEMY NOWĄ TAKTYKĘ WALKI.
TO BĘDZIE ATAK LOTNICZY.

BBBO... BBBOISZ SIĘ?
ANI TROCHĘ, LELUM...
UWAŻNIE SIĘ ROZGLĄDAJ.
NIC MNIE NIE ZASKOCZY, POLELUM...
KLOF!! KLOF!!
TRZEBA DAĆ NIEDŹWIEDZIOM MIÓD. TO JEDYNY RATUNEK.
WSTRĘTNY ŻARŁOK.
CO JA MAM DAĆ?
WYŁAŹ, LELUM POLELUM... MUSIMY TYM NIEDŹWIEDZIOM PRZETRZEPAĆ SKÓRĘ.
NA MNIE... NIE LICZ...
DOSTAŁ SWOJĄ PORCJĘ MIODU, LECZ NADAL SIĘ ZŁOŚCI.
KOKOSZ, UWAŻAJ!
GRROOO!!
GRROO...
NAJGORSZE BĘDĘ MIAŁ ZA SOBĄ, GDY TYLKO DOPADNĘ ŁODZI.
WIĘC TO TAK!... GARNIEC BYŁ PUSTY!
DLOON!!
AUĆ!...

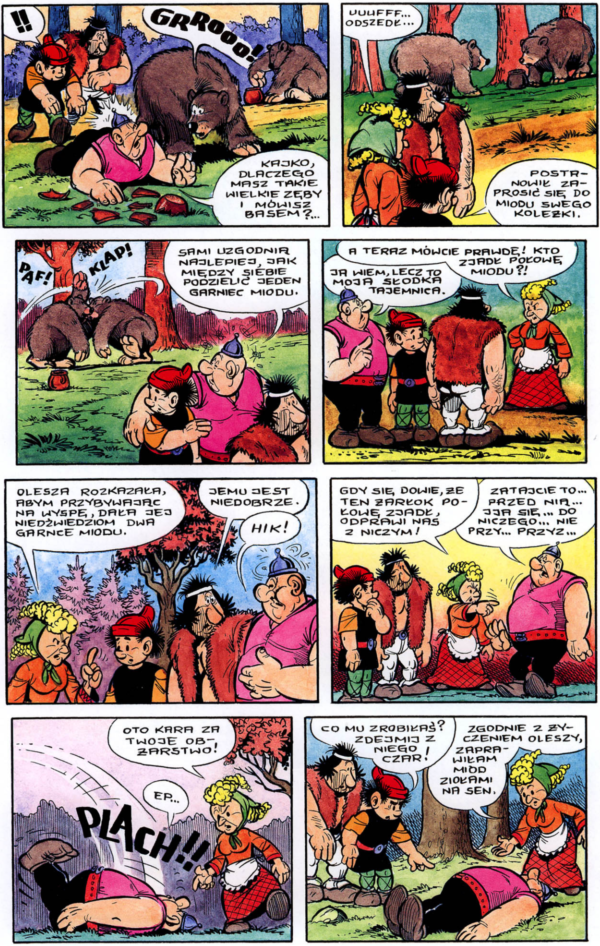
!!
GRROOO!
KAJKO, DLACZEGO MASZ TAKIE WIELKIE ZĘBY I MÓWISZ BASEM?...
UUUFFF... ODSZEDŁ...
POSTRNOWIŁ ZAPROSIĆ SIĘ DO MIODU SWEGO KOLEŻKI.
PAF!
KLAP!
SAMI UZGODNIĄ NAJLEPIEJ, JAK MIĘDZY SIEBIE PODZIELIĆ JEDEN GARNIEC MIODU.
A TERAZ MÓWCIE PRAWDĘ! KTO ZJADŁ POŁOWĘ MIODU?!
JA WIEM, LECZ TO MOJA SŁODKA TAJEMNICA.
OLESZA ROZKAZAŁA, ABYM PRZYBYWAJĄC NA WYSPĘ, DAŁA JEJ NIEDŹWIEDZIOM DWA GARNCE MIODU.
JEMU JEST NIEDOBRZE.
HIK!
GDY SIĘ DOWIE, ŻE TEN ŻARŁOK POŁOWĘ ZJADŁ, ODPRAWI NAS Z NICZYM!
ZATAJCIE TO... PRZED NIĄ... JJA SIĘ... DO NICZEGO... NIE PRZY... PRZYZ...
OTO KARA ZA TWOJE OBŻARSTWO!
EP...
PLACH!!
CO MU ZROBIŁAŚ? ZDEJMIJ Z NIEGO CZAR!
ZGODNIE Z ŻYCZENIEM OLESZY, ZAPRAWIŁAM MIÓD ZIOŁAMI NA SEN.

NIEBAWEM CAŁA CZWÓRKA STANĘŁA PRZED CHATĄ KAPŁANKI OLESZY.
ZZZZ
ANI SŁOWA O MIODZIE, BO TO SIĘ ŹLE SKOŃCZY.
CHWAŁĘ LASY, WODY I CIEBIE, MĄDRA KAPŁANKO.
CHRRR!
WITAJ, JAGO. CZY CHCESZ MNIE PROSIĆ O OBUDZENIE TEGO ŚPIĄCEGO RYCERZA?
NIE, PANI. PRZYBYWAM TU W WAŻNIEJSZEJ SPRAWIE.
JAGA OPOWIEDZIAŁA KAPŁANCE O ZŁYM KSIĘCIU DAJMIECHU.
ACH, TAK. MUSZĘ SIĘ SKUPIĆ I POMYŚLEĆ.
CHRRR-BZZOOON!!
CISZEJ, DO KATA!...
PANI, CZY ZNASZ SPOSÓB NA WYGNANIE Z GRODU DAJMIECHA?
TAK, LECZ...
ZOOOM!!
...W TYCH WARUNKACH TRUDNO MI BĘDZIE PRZYPOMNIEĆ PRZEPIS NA PEWIEN ELIKSIR.
UCISZCIE GO...
BRRRR!!...
HM, HHM!
KLAF!
LAP!
JUŻ MU PRZESZŁO.
RATUNKU!! COŚ MNIE DUSI!!!
POF!
DOT!
A NIECHŻE GO LELUM...

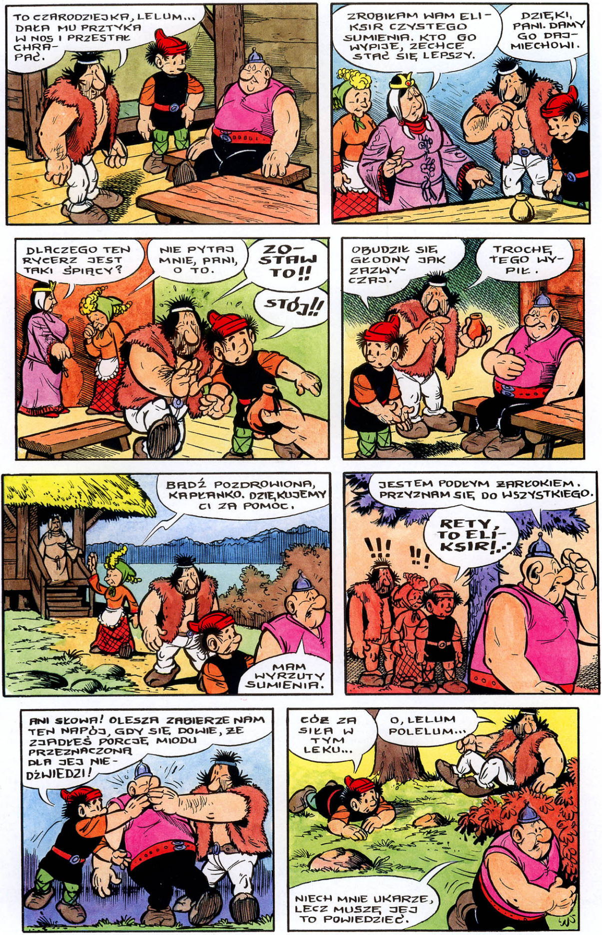
TO CZARODZIEJKA, LELUM... DAŁA MU PRZTYKA W NOS I PRZESTAŁ CHRA-PAĆ.
ZROBIŁAM WAM ELI-KSIR CZYSTEGO SUMIENIA. KTO GO WYPIJE, ZECHCE STAĆ SIĘ LEPSZY.
DZIĘKI, PANI. DAMY GO DAJ-MIECHOWI.
DLACZEGO TEN RYCERZ JEST TAKI ŚPIĄCY?
NIE PYTAJ MNIE, PANI, O TO.
ZO-STAW TO!!
STÓJ!!
OBUDZIŁ SIĘ GŁODNY JAK ZAZWY-CZAJ.
TROCHĘ TEGO WY-PIŁ.
BĄDŹ POZDROWIONA, KAPŁANKO. DZIĘKUJEMY CI ZA POMOC.
MAM WYRZUTY SUMIENIA.
JESTEM PODŁYM ŻARŁOKIEM. PRZYZNAM SIĘ DO WSZYSTKIEGO.
!!!
!!!
RETY, TO ELI-KSIR!..
ANI SŁOWA! OLESZA ZABIERZE NAM TEN NAPÓJ, GDY SIĘ DOWIE, ŻE ZJADŁEŚ PORCJĘ MIODU PRZEZNACZONĄ DLA JEJ NIE-DŹWIEDZI!
CÓŻ ZA SIŁA W TYM LEKU...
O, LELUM POLELUM...
NIECH MNIE UKARZE, LECZ MUSZĘ JEJ TO POWIEDZIEĆ.

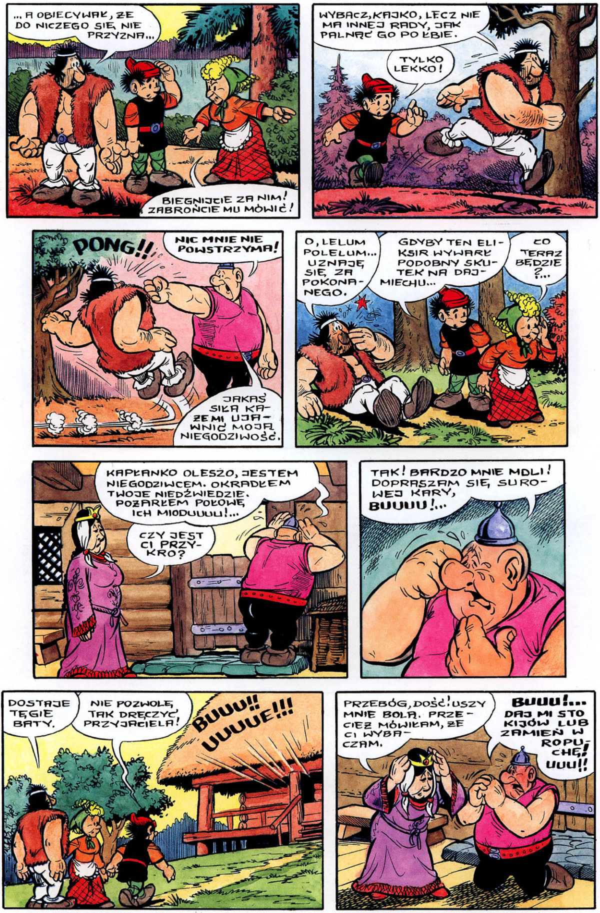
...A OBIECYWAŁ, ŻE DO NICZEGO SIĘ NIE PRZYZNA...
BIEGNIJCIE ZA NIM! ZABROŃCIE MU MÓWIĆ!
WYBACZ, KAJKO, LECZ NIE MA INNEJ RADY, JAK PALNĄĆ GO PO ŁBIE.
TYLKO LEKKO!
PONG!!
NIC MNIE NIE POWSTRZYMA!
JAKAŚ SIŁA KAŻE MI UJAWNIĆ MOJĄ NIEGODZIWOŚĆ.
O, LELUM POLELUM... UZNAJĘ SIĘ ZA POKONANEGO.
GDYBY TEN ELIKSIR WYWARŁ PODOBNY SKUTEK NA DAJMIECHU...
CO TERAZ BĘDZIE?...
KAPŁANKO OLESZO, JESTEM NIEGODZIWCEM. OKRADŁEM TWOJE NIEDŹWIEDZIE. POŻARŁEM POŁOWĘ ICH MIODUUUU!...
CZY JEST CI PRZYKRO?
TAK! BARDZO MNIE MDLI! DOPRASZAM SIĘ SUROWEJ KARY, BUUUU!...
DOSTAJE TĘGIE BATY.
NIE POZWOLĘ TAK DRĘCZYĆ PRZYJACIELA!
BUUU!! UUUUE!!!
PRZEBÓG, DOŚĆ! USZY MNIE BOLĄ. PRZECIEŻ MÓWIŁAM, ŻE CI WYBACZAM.
BUUU!... DAJ MI STO KIJÓW LUB ZAMIEŃ W ROPUCHĘ! UUU!!

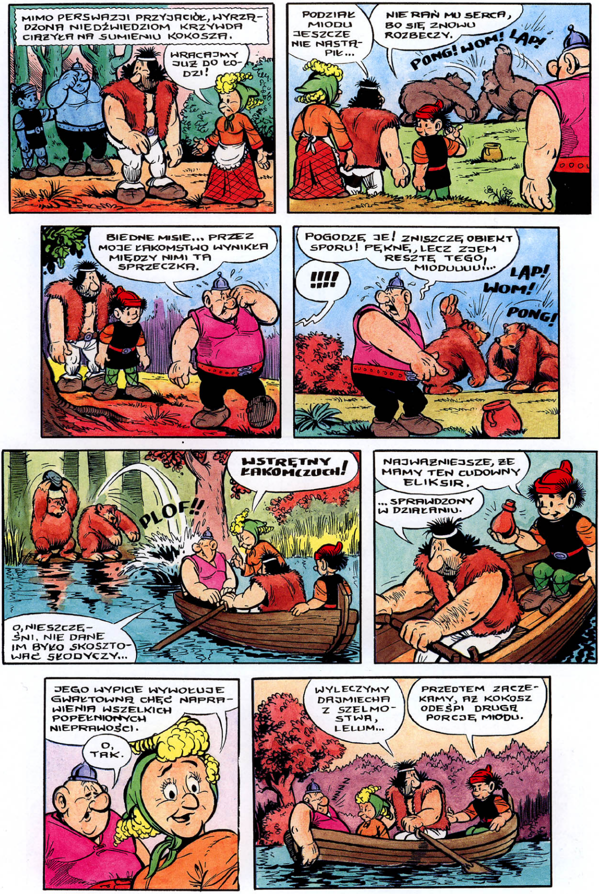
MIMO PERSWAZJI PRZYJACIÓŁ, WYRZĄDZONA NIEDŹWIEDZIOM KRZYWDA CIĄŻYŁA NA SUMIENIU KOKOSZA.
WRACAJMY JUŻ DO ŁODZI!
PODZIAŁ MIODU JESZCZE NIE NASTĄPIŁ...
NIE RAŃ MU SERCA, BO SIĘ ZNOWU ROZBECZY.
PONG! WOM! ŁAP!
BIEDNE MISIE... PRZEZ MOJE ŁAKOMSTWO WYNIKŁA MIĘDZY NIMI TA SPRZECZKA.
POGODZĘ JE! ZNISZCZĘ OBIEKT SPORU! PĘKNĘ, LECZ ZJEM RESZTĘ TEGO MIODUUUU!...
!!!!
ŁAP! WOM! PONG!
WSTRĘTNY ŁAKOMCZUCH!
PLOF!!
O, NIESZCZĘŚNI, NIE DANE IM BYŁO SKOSZTOWAĆ SŁODYCZY...
NAJWAŻNIEJSZE, ŻE MAMY TEN CUDOWNY ELIKSIR.
...SPRAWDZONY W DZIAŁANIU.
JEGO WYPICIE WYWOŁUJE GWAŁTOWNĄ CHĘĆ NAPRAWIENIA WSZELKICH POPEŁNIONYCH NIEPRAWOŚCI.
O, TAK.
WYLECZYMY DAJMIECHA Z SZELMOSTWA, LELUM...
PRZEDTEM ZACZEKAMY, AŻ KOKOSZ ODEŚPI DRUGĄ PORCJĘ MIODU.

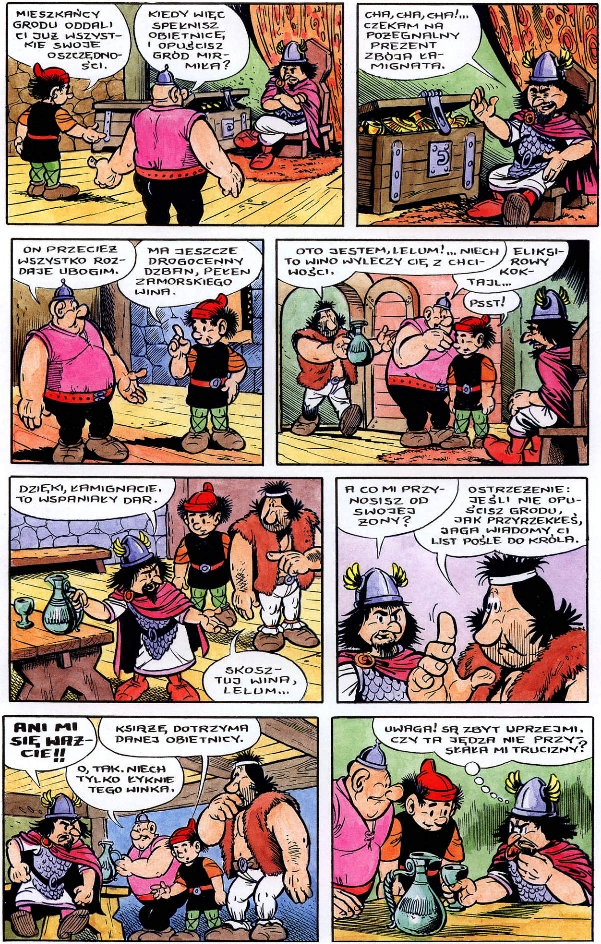
MIESZKAŃCY GRODU ODDALI CI JUŻ WSZYSTKIE SWOJE OSZCZĘDNOŚCI.
KIEDY WIĘC SPEŁNISZ OBIETNICĘ, I OPUŚCISZ GRÓD MIRMIŁA?
CHA, CHA, CHA!... CZEKAM NA POŻEGNALNY PREZENT ZBÓJA ŁAMIGNATA.
ON PRZECIEŻ WSZYSTKO ROZDAJE UBOGIM.
MA JESZCZE DROGOCENNY DZBAN, PEŁEN ZAMORSKIEGO WINA.
OTO JESTEM, LELUM!... NIECH TO WINO WYLECZY CIĘ Z CHCIWOŚCI.
ELIKSIROWY KOKTAJL...
PSST!
DZIĘKI, ŁAMIGNACIE. TO WSPANIAŁY DAR.
SKOSZTUJ WINA, LELUM...
A CO MI PRZYNOSISZ OD SWOJEJ ŻONY?
OSTRZEŻENIE: JEŚLI NIE OPUŚCISZ GRODU, JAK PRZYRZEKŁEŚ, JAGA WIADOMY CI LIST POŚLE DO KRÓLA.
ANI MI SIĘ WAŻCIE!!
KSIĄŻĘ DOTRZYMA DANEJ OBIETNICY.
O, TAK. NIECH TYLKO ŁYKNIE TEGO WINKA.
UWAGA! SĄ ZBYT UPRZEJMI. CZY TA JĘDZA NIE PRZYSŁAŁA MI TRUCIZNY?

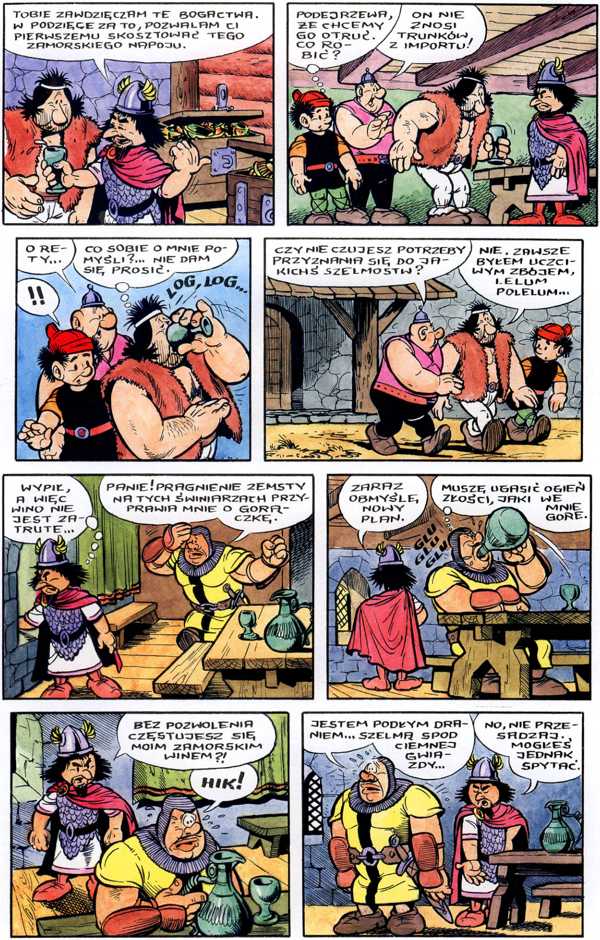
TOBIE ZAWDZIĘCZAM TE BOGACTWA. W PODZIĘCE ZA TO, POZWALAM CI PIERWSZEMU SKOSZTOWAĆ TEGO ZAMORSKIEGO NAPOJU.
PODEJRZEWA, ŻE CHCEMY GO OTRUĆ. CO ROBIĆ?
ON NIE ZNOSI TRUNKÓW Z IMPORTU!
O RETY...
CO SOBIE O MNIE POMYŚLI?... NIE DAM SIĘ PROSIĆ.
!!
LOG, LOG...
CZY NIE CZUJESZ POTRZEBY PRZYZNANIA SIĘ DO JAKICHŚ SZELMOSTW?
NIE, ZAWSZE BYŁEM UCZCIWYM ZBÓJEM, LELUM POLELUM...
WYPIŁ, A WIĘC WINO NIE JEST ZATRUTE...
PANIE! PRAGNIENIE ZEMSTY NA TYCH ŚWINIARZACH PRZYPRAWIA MNIE O GORĄCZKĘ.
ZARAZ OBMYŚLĘ NOWY PLAN.
MUSZĘ UGASIĆ OGIEŃ ZŁOŚCI, JAKI WE MNIE GORE.
GLU GLU GLU
BEZ POZWOLENIA CZĘSTUJESZ SIĘ MOIM ZAMORSKIM WINEM?!
HIK!
JESTEM PODŁYM DRANIEM... SZELMĄ SPOD CIEMNEJ GWIAZDY...
NO, NIE PRZESADZAJ. MOGŁEŚ JEDNAK SPYTAĆ.

ZARAZ DAJMIECH POCZUJE SKRUCHĘ, Z POWODU SWOICH ŁOTROSTW.
MOŻE JESZCZE NIE SKOSZTOWAŁ ELIKSIRU KAPŁANKI OLESZY.
CO TO? PATRZCIE!!
HIK!
EJ, CO CI?...
SŁUCHAJCIE WSZYSCY! JESTEM ŁOTREM TAKIM SAMYM JAK KSIĄŻĘ DAJMIECH! NIECH MNIE SPOTKA NAJCIĘŻSZA KARA!
STÓJ!
DOKĄD IDZIESZ?
MUSZĘ DAJMIECHOWI POWIEDZIEĆ PRAWDĘ O LIŚCIE, LELUM...
UCISZCIE GO!!!
BYŁEM POMOCNIKIEM TEGO ARCYŁOTRA!!
WSZYSTKO ROZUMIEM! TO NIE WINO, LECZ ELIKSIR CZYSTEGO SUMIENIA!
BLOMP!!
PRÓBOWALIŚMY GO KNEBLOWAĆ, LECZ ON SIĘ BIJE...
PRECZ! WYKONAĆ ROZKAZ!
CZY TAK JEST DOBRZE? WYBRAŁEM NAJTĘŻSZYCH KRZYKACZY!
WYGANIAAAAAŁA KASIA WOOOŁKI!!!...

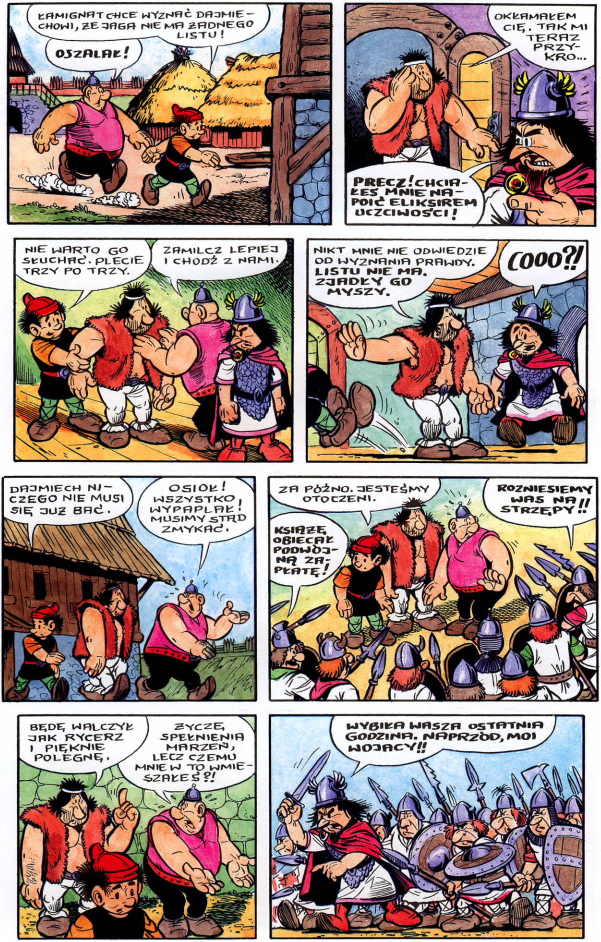
ŁAMIGNAT CHCE WYZNAĆ DAJMIECHOWI, ŻE JAGA NIE MA ŻADNEGO LISTU!
OSZALAŁ!
OKŁAMAŁEM CIĘ. TAK MI TERAZ PRZYKRO...
PRECZ! CHCIAŁEŚ MNIE NAPOIĆ ELIKSIREM UCZCIWOŚCI!
NIE WARTO GO SŁUCHAĆ. PLECIE TRZY PO TRZY.
ZAMILCZ LEPIEJ I CHODŹ Z NAMI.
NIKT MNIE NIE ODWIEDZIE OD WYZNANIA PRAWDY. LISTU NIE MA. ZJADŁY GO MYSZY.
COOO?!
DAJMIECH NICZEGO NIE MUSI SIĘ JUŻ BAĆ.
OSIOŁ! WSZYSTKO WYPAPLAŁ! MUSIMY STĄD ZMYKAĆ.
ZA PÓŹNO. JESTEŚMY OTOCZENI.
ROZNIESIEMY WAS NA STRZĘPY!!
KSIĄŻĘ OBIECAŁ PODWÓJNĄ ZAPŁATĘ!
BĘDĘ WALCZYŁ JAK RYCERZ I PIĘKNIE POLEGNĘ.
ŻYCZĘ SPEŁNIENIA MARZEŃ, LECZ CZEMU MNIE W TO WMIESZAŁEŚ?!
WYBIŁA WASZA OSTATNIA GODZINA. NAPRZÓD, MOI WOJACY!!

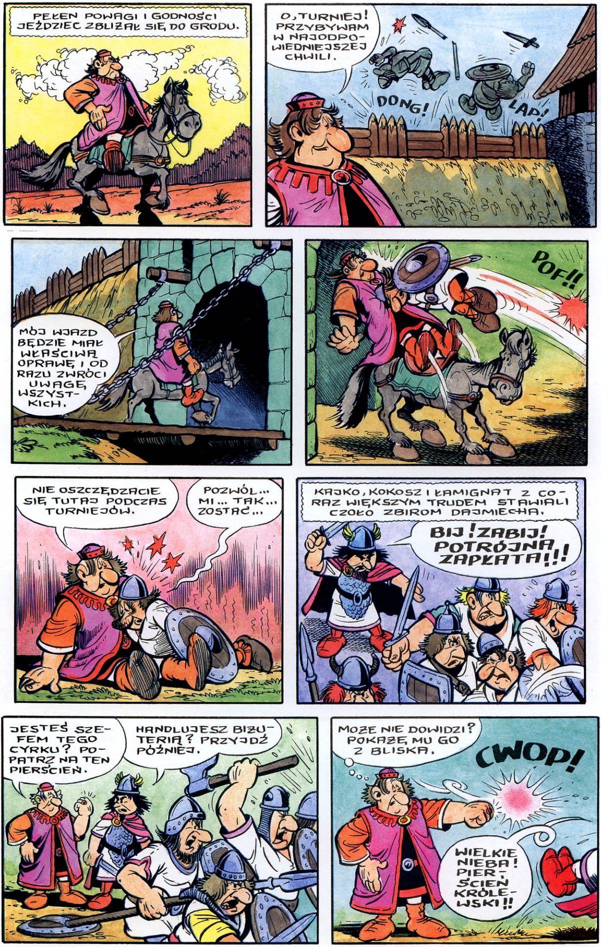
PEŁEN POWAGI I GODNOŚCI JEŹDZIEC ZBLIŻAŁ SIĘ DO GRODU.
O, TURNIEJ! PRZYBYWAM W NAJODPOWIEDNIEJSZEJ CHWILI.
DONG!
LAP!
MÓJ WJAZD BĘDZIE MIAŁ WŁAŚCIWĄ OPRAWĘ, I OD RAZU ZWRÓCI UWAGĘ WSZYSTKICH.
POF!!
NIE OSZCZĘDZACIE SIĘ TUTAJ PODCZAS TURNIEJÓW.
POZWÓL... MI... TAK... ZOSTAĆ...
KAJKO, KOKOSZ I ŁAMIGNAT Z CORAZ WIĘKSZYM TRUDEM STAWIALI CZOŁO ZBIROM DAJMIECHA.
BIJ! ZABIJ! POTRÓJNA ZAPŁATA!!!
JESTEŚ SZEFEM TEGO CYRKU? POPATRZ NA TEN PIERŚCIEŃ.
HANDLUJESZ BIŻUTERIĄ? PRZYJDŹ PÓŹNIEJ.
MOŻE NIE DOWIDZI? POKAŻĘ MU GO Z BLISKA.
CWOP!
WIELKIE NIEBA! PIERŚCIEŃ KRÓLEWSKI!!

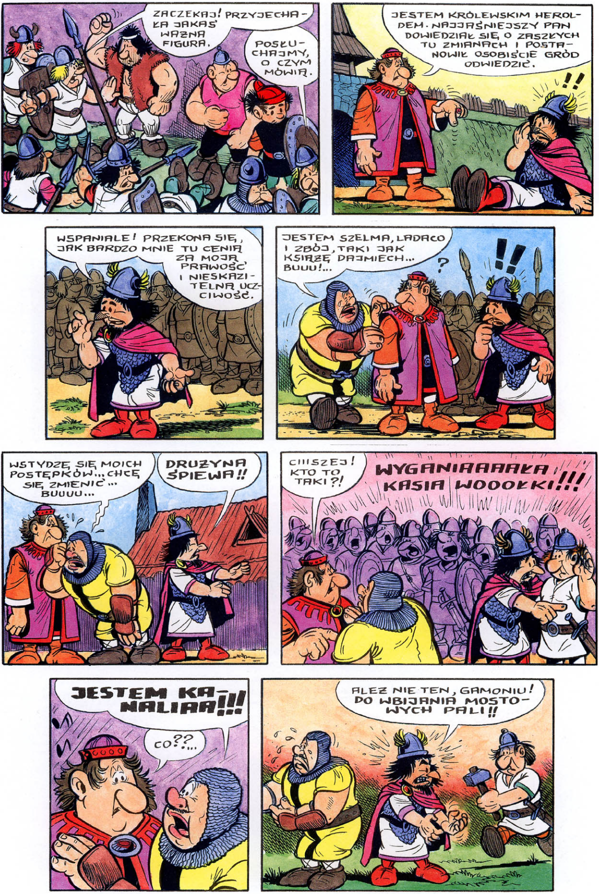
ZACZEKAJ! PRZYJECHAŁA JAKAŚ WAŻNA FIGURA.
POSŁUCHAJMY, O CZYM MÓWIĄ.
JESTEM KRÓLEWSKIM HEROLDEM. NAJJAŚNIEJSZY PAN DOWIEDZIAŁ SIĘ O ZASZŁYCH TU ZMIANACH I POSTANOWIŁ OSOBIŚCIE GRÓD ODWIEDZIĆ.
!!
WSPANIALE! PRZEKONA SIĘ, JAK BARDZO MNIE TU CENIĄ ZA MOJĄ PRAWOŚĆ I NIESKAZITELNĄ UCZCIWOŚĆ.
JESTEM SZELMĄ, ŁADACO I ZBÓJ, TAKI JAK KSIĄŻĘ DAJMIECH... BUUU!...
?
!!
WSTYDZĘ SIĘ MOICH POSTĘPKÓW... CHCĘ SIĘ ZMIENIĆ... BUUUU...
DRUŻYNA ŚPIEWA!!
CIIISZEJ! KTO TO TAKI?!
WYGANIAAAAAŁA KASIA WOOOŁKI!!!
JESTEM KANALIAA!!!
CO??...
ALEŻ NIE TEN, GAMONIU! DO WBIJANIA MOSTOWYCH PALI!!

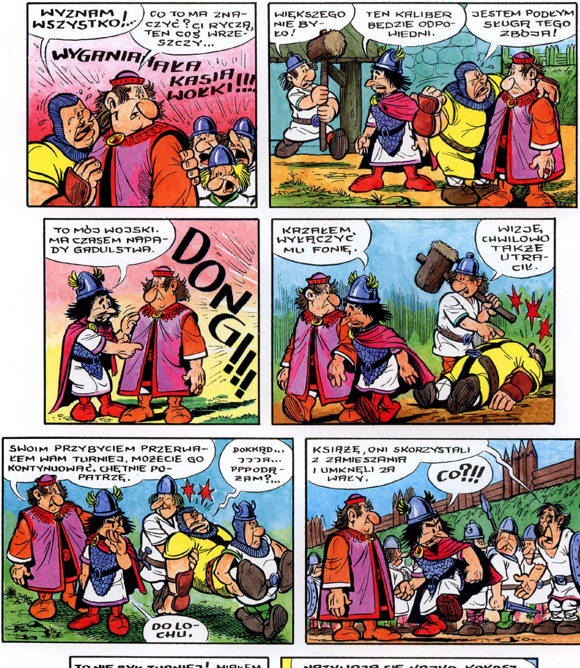
WYZNAM WSZYSTKO!...
CO TO MA ZNACZYĆ? CI RYCZĄ, TEN COŚ WRZESZCZY...
WYGANIA/ AŁA KASIA!!! WOŁKI!!!...
WIĘKSZEGO NIE BYŁO!
TEN KALIBER BĘDZIE ODPOWIEDNI.
JESTEM PODŁYM SŁUGĄ TEGO ZBÓJA!
TO MÓJ WOJSKI. MA CZASEM NAPADY GADULSTWA.
DONG!!!
KAZAŁEM WYŁĄCZYĆ MU FONIĘ.
WIZJĘ CHWILOWO TAKŻE UTRACIŁ.
SWOIM PRZYBYCIEM PRZERWAŁEM WAM TURNIEJ. MOŻECIE GO KONTYNUOWAĆ. CHĘTNIE POPATRZĘ.
DOKKĄD... JJJA... PPPODĄŻAM?...
DO LOCHU.
KSIĄŻĘ, ONI SKORZYSTALI Z ZAMIESZANIA I UMKNĘLI ZA WAŁY.
CO?!!
TO NIE BYŁ TURNIEJ! MIAŁEM TU KRWAWĄ PRZEPRAWĘ Z NAJGROŹNIEJSZYMI W KRAJU ZBÓJCAMI!
NAZYWAJĄ SIĘ KAJKO, KOKOSZ I ŁAMIGNAT. NASTAWALI NA MOJE ŻYCIE, A NAWET ODGRAŻALI SIĘ NAJJAŚNIEJSZEMU KRÓLOWI!
O, ZGROZO!

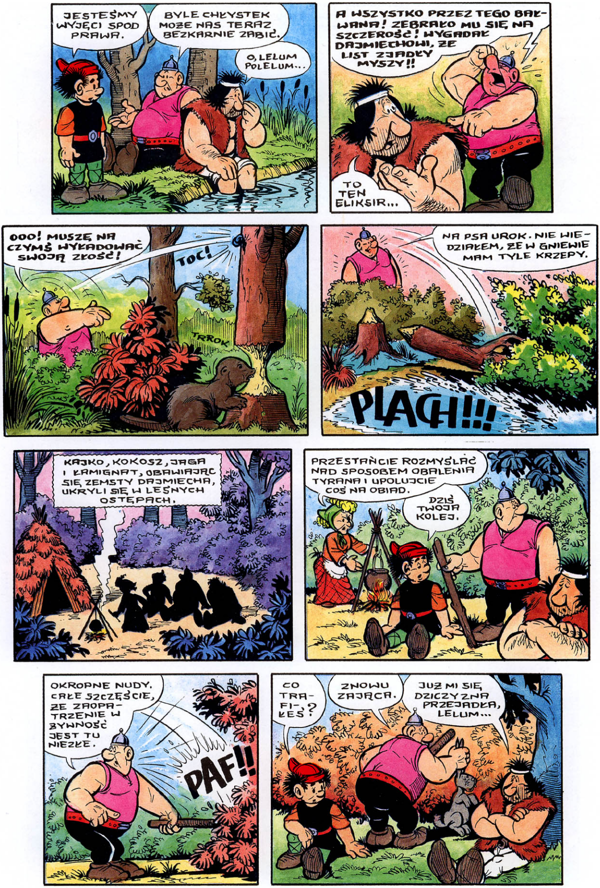
JESTEŚMY WYJĘCI SPOD PRAWA.
BYLE CHŁYSTEK MOŻE NAS TERAZ BEZKARNIE ZABIĆ.
O, LELUM POLELUM...
A WSZYSTKO PRZEZ TEGO BAŁWANA! ZEBRAŁO MU SIĘ NA SZCZEROŚĆ! WYGADAŁ DAJMIECHOWI, ŻE LIST ZJADŁY MYSZY!!
TO TEN ELIKSIR...
OOO! MUSZĘ NA CZYMŚ WYŁADOWAĆ SWOJĄ ZŁOŚĆ!
TOC!
TRRRUK
NA PSA UROK. NIE WIEDZIAŁEM, ŻE W GNIEWIE MAM TYLE KRZEPY.
PLACH!!!
KAJKO, KOKOSZ, JAGA I ŁAMIGNAT, OBAWIAJĄC SIĘ ZEMSTY DAJMIECHA, UKRYLI SIĘ W LEŚNYCH OSTĘPACH.
PRZESTAŃCIE ROZMYŚLAĆ NAD SPOSOBEM OBALENIA TYRANA I UPOLUJCIE COŚ NA OBIAD.
DZIŚ TWOJA KOLEJ.
OKROPNE NUDY. CAŁE SZCZĘŚCIE, ŻE ZAOPATRZENIE W ŻYWNOŚĆ JEST TU NIEZŁE.
PAF!!
CO TRAFIŁEŚ?
ZNOWU ZAJĄCA.
JUŻ MI SIĘ DZICZYZNA PRZEJADŁA, LELUM...

UF, TO JUŻ CZWARTY DZIEŃ. ŁEB MI PĘKA.
JA JUŻ NIE MOGĘ, LELUM...
NIE USTAWAJMY W NASZYCH WYSIŁKACH.
ON OSZUKUJE! OBOJĘTNIE GAPI SIĘ W DAL!!
ŁAMIGNACIE, MIELIŚMY WSZYSCY PRACOWAĆ JEDNAKOWO.
LITOŚCI! TO PONAD MOJE SIŁY! PO STOKROĆ WOLĘ PRACOWAĆ MUSKU-ŁAMI!!
NIE POZWÓL TAK SIĘ DRĘCZYĆ! NIECH SOBIE SAMI WYMYŚLAJĄ, W JAKI SPOSÓB PRZEGNAĆ Z GRODU DAJMIECHA.
CZY NIE PAMIĘTASZ, JAK WRZESZCZAŁEŚ, ŻE GORĄCO PRAGNIESZ ZOSTAĆ UCZCIWYM CZŁOWIEKIEM?
TO STRASZNE... JAK MOGŁEM?!... O! JA TEGO NIE PRZEŻYJĘ...
OMAL NIE WYPAPLAŁEŚ KRÓLEWSKIEMU HEROLDOWI PRAWDY O NASZYCH CIEMNYCH SPRAWKACH! ZGINIESZ W LOCHU!!
DARUJ MI, PANIE! PRZYSIĘGAM, ŻE BRZYDZĘ SIĘ UCZCIWOŚCIĄ I NADAL JESTEM WZOREM SZELMY I ŁAJDAKA!

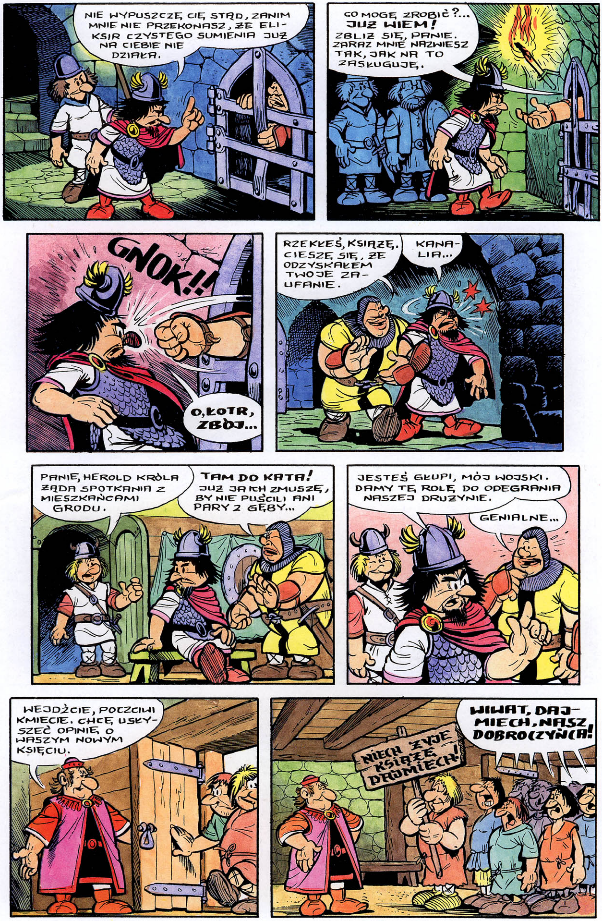
NIE WYPUSZCZĘ CIĘ STĄD, ZANIM MNIE NIE PRZEKONASZ, ŻE ELIKSIR CZYSTEGO SUMIENIA JUŻ NA CIEBIE NIE DZIAŁA.
CO MOGĘ ZROBIĆ?... JUŻ WIEM! ZBLIŻ SIĘ, PANIE. ZARAZ MNIE NAZWIESZ TAK, JAK NA TO ZASŁUGUJĘ.
GNOK!!
O, ŁOTR, ZBÓJ...
RZEKŁEŚ, KSIĄŻĘ. CIESZĘ SIĘ, ŻE ODZYSKAŁEM TWOJE ZAUFANIE.
KANALIA...
PANIE, HEROLD KRÓLA ŻĄDA SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI GRODU.
TAM DO KATA! JUŻ JA ICH ZMUSZĘ, BY NIE PUŚCILI ANI PARY Z GĘBY...
JESTEŚ GŁUPI, MÓJ WOJSKI. DAMY TĘ ROLĘ DO ODEGRANIA NASZEJ DRUŻYNIE.
GENIALNE...
WEJDŹCIE, POCZCIWI KMIECIE. CHCĘ USŁYSZEĆ OPINIĘ O WASZYM NOWYM KSIĘCIU.
NIECH ŻYJE KSIĄŻĘ DAJMIECH!
WIWAT, DAJMIECH, NASZ DOBROCZYŃCA!

SPISALIŚCIE SIĘ ŚWIETNIE, UDAJĄC PRZED KRÓLEWSKIM HEROLDEM MIESZKAŃCÓW GRODU. MACIE ZA TO PO SZTUCE ZŁOTA.
JESTEŚ PRZEBIEGŁY JAK LIS, MÓJ KSIĄŻĘ.
BA... MARTWI MNIE TYLKO, ŻE UCIERPIAŁA NA TYM MOJA SZKATUŁA.
NA DRUGI DZIEŃ
PANIE, SPODOBAŁA SIĘ IM TA MASKARADA. CHCĄ PONOWNIE ODEGRAĆ PRZED HEROLDEM TĘ KOMEDIĘ!
WIĘCEJ NIE ZAPŁACĘ!!
TRUDNO...
ZROBIMY TO GRATIS.
!!!
ZMIENIMY TYLKO HASŁO.
NIECH ŻYJE KSIĄŻĘ DAJMIECH!
GRRRO! GRAAA!
GDAŚ ROZPOCZĄŁ SWÓJ KONCERT.
PRZEJĄŁ PRĄDY AWANGARDY MUZYCZNEJ.
KRRO KRAA!
GRRROAAAK!!
UCISZCIE GO, U LICHA! WYŁĄCZCIE!!
ZACZEKAJ, LELUM POLELUM... GDY SKOŃCZY KONCERT, PODA WIADOMOŚCI WIECZORNE.
?
KRRR... KRRÓLEWSKI HERRROLD W GRRODZIE...
A TO NOWINA.
TRZEBA MU POWIEDZIEĆ PRAWDĘ O DAJMIECHU.

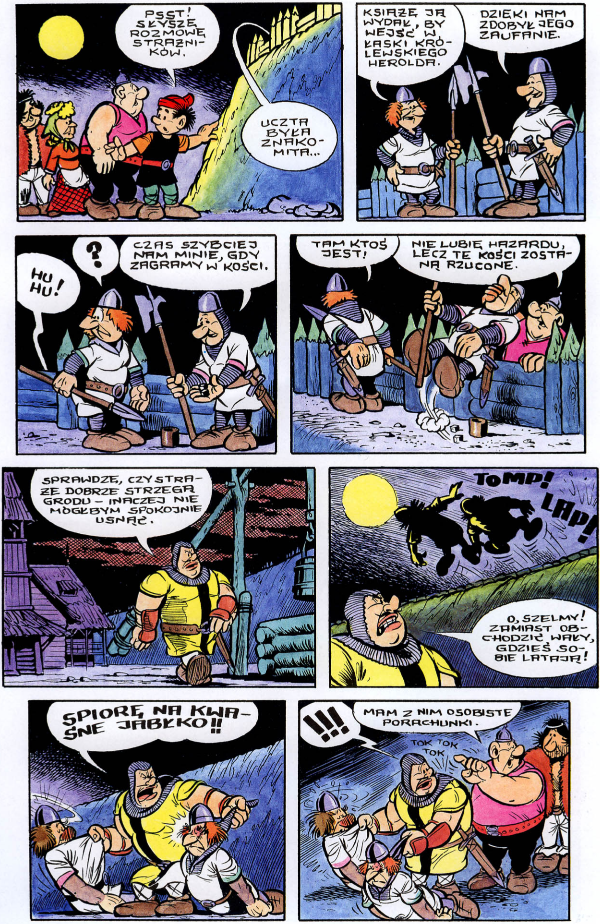
PSST! SŁYSZĘ ROZMOWĘ STRAŻNIKÓW.
UCZTA BYŁA ZNAKOMITA...
KSIĄŻĘ JĄ WYDAŁ, BY WEJŚĆ W ŁASKI KRÓLEWSKIEGO HEROLDA.
DZIĘKI NAM ZDOBYŁ JEGO ZAUFANIE.
HU HU!
?
CZAS SZYBCIEJ NAM MINIE, GDY ZAGRAMY W KOŚCI.
TAM KTOŚ JEST!
NIE LUBIĘ HAZARDU, LECZ TE KOŚCI ZOSTANĄ RZUCONE.
SPRAWDZĘ, CZY STRAŻE DOBRZE STRZEGĄ GRODU – INACZEJ NIE MÓGŁBYM SPOKOJNIE USNĄĆ.
TOMP!
ŁUP!
O, SZELMY! ZAMIAST OBCHODZIĆ WAŁY, GDZIEŚ SOBIE LATAJĄ!
SPIORĘ NA KWAŚNE JABŁKO!!
!!!
MAM Z NIM OSOBISTE PORACHUNKI.
TOK TOK TOK

UMYKAJ Z GRODU, CIOTKO JAGO. TU MOŻE BYĆ NIEBEZPIECZNIE.
WIEM SAMA, CO MAM ROBIĆ.
DAJMIECH MA SIĘ NA BACZNOŚCI. PODWOIŁ STRAŻE. PODNIOSĄ ALARM, GDY MNIE ZOBACZĄ.
SPRÓBUJĘ SZTUKI Z POŻYCZONĄ OD JAGI BRANSOLETĄ.
O, NIEBIOSA! DAMSKA RĄCZKA! KIWA NA MNIE PALCEM.
LUB NA MNIE! JESTEM OD CIEBIE PRZYSTOJNIEJSZY.
PSST!
POWIEDZ, NADOBNA NIEWIASTO, KTÓREGO Z NAS WZYWASZ DO SIEBIE.
OBU!
WIĘC JAZDA!
PAF! DONG! ŁUP! KNOK!
DAMSKA RĄCZKA...
PODŁY ŚWINIARZ!
PSST!

NASZYM ZADANIEM JEST ODSZUKANIE KRÓLEWSKIEGO HEROLDA.
LECZ GDZIE UŁOŻONO GO DO SNU?
UWAGA, KTOŚ TU IDZIE.
LELUM POLELUM! TO AUTENTYCZNY LUNATYK.
ZZZZ PFF...
MUSI NAM POWIEDZIEĆ, GDZIE ŚPI HEROLD.
NIEŁATWO GO BĘDZIE OBUDZIĆ, LECZ JA SIĘ NA TYM ZNAM.
CZY NIE WYSTARCZY GO MOCNO POTRZĄSNĄĆ?
ZZZZ PFF...
O, NIE. MÓGŁBY POPAŚĆ W CHRONICZNĄ CZKAWKĘ.
DO TEGO CELU NAJLEPSZA JEST ZIMNA WODA. PUSZCZAJ, LELUM...
ZZZZ PFFF...
PLAF!!
NADAL ŚPI, POLELUM...
ŻEBY SIĘ TYLKO NIE ZAZIĘBIŁ.
BUL BRRRL GLOP...

ON NAM NIE POWIE, GDZIE JEST HEROLD.
OCH! CO WIDZĘ! LELUM...
ZZZZ... PFFF...
MA NA PALCU DROGOCENNY PIERŚCIEŃ.
NIC MI DO TEGO, NIE JESTEM ZBÓJEM.
JUŻ DAWNO NIE WSPOMAGAŁEM UBOGICH.
EJ! OTWORZYŁ OCZY. CHYBA ZACZNIE WRZESZCZEĆ.
?!!
WYBACZ, PRZYJACIELU. MAMY ROZKAZ DZIAŁAĆ CICHO.
MÓGŁBYŚ KRZYKIEM PRZESTRASZYĆ HEROLDA.
TOP!
SYPIALNIA DRUŻYNY
ŻEBY MNIE TYLKO ŻADEN Z TYCH ZBIRÓW NIE ZOBACZYŁ, BO WSZYSTKICH POBUDZI.
TO TY, JÓZWA? ZAWSZE SIĘ GDZIEŚ SZWENDASZ PO NOCY.
CICHO... ŚPIJ...
KACPER ZNOWU BĘDZIE GDERAŁ, ŻE SIĘ SZWENDAM PO NOCY.
O! CZAROWNICA JAGA! CO ROBI W NASZEJ SYPIALNI??

WIDZIAŁEM PRZED CHWILĄ CZAROWNICĘ JAGĘ, LECZ CO TOBIE, MOŚCI WOJSKI?!
NAPAD... SPISEK... BUNT... BIJ NA ALARM! OBUDŹ CAŁĄ DRUŻYNĘ!!
!!!
WSTAWAĆ! WRÓG W GRODZIE!!
OCH, NIGDY TAK MIŁO NIE PACHNIAŁO W NASZEJ SYPIALNI...
KOKOSZ I ŁAMIGNAT BYLI PRZEKONANI, ŻE TRAFILI WRESZCIE DO KOMNATY, W KTÓREJ ŚPI KRÓLEWSKI HEROLD.
CICHO, PANIE, BO POBUDZISZ STRAŻE!
EEEE!!...
DŁUGO OBJAŚNIALI MU SZCZEGÓŁY PODSTĘPNEGO OPANOWANIA GRODU PRZEZ DAJMIECHA.
OPOWIESZ TO WSZYSTKO KRÓLOWI?
O, ŁOTRY... O, SZUBRAWCY... TOPILI MNIE W KORYCIE, ZABRALI KRÓLEWSKI PIERŚCIEŃ...
KTOŚ JEST ZA DRZWIAMI. PODSŁUCHUJE NAS.
ZDZIELĘ GO W ŁEB, LELUM...

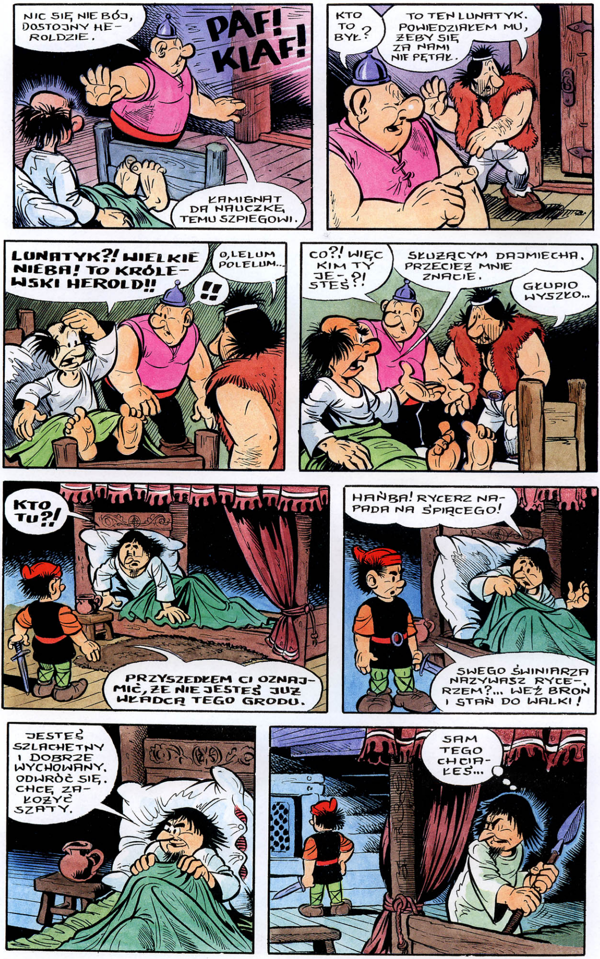
NIC SIĘ NIE BÓJ, DOSTOJNY HEROLDZIE.
PAF! KLAF!
ŁAMIGNAT DA NAUCZKĘ TEMU SZPIEGOWI.
KTO TO BYŁ?
TO TEN LUNATYK. POWIEDZIAŁEM MU, ŻEBY SIĘ ZA NAMI NIE PĘTAŁ.
LUNATYK?! WIELKIE NIEBA! TO KRÓLEWSKI HEROLD!!
O, LELUM POLELUM...
!!
CO?! WIĘC KIM TY JESTEŚ?!
SŁUŻĄCYM DAJMIECHA. PRZECIEŻ MNIE ZNACIE.
GŁUPIO WYSZŁO...
KTO TU?!
PRZYSZEDŁEM CI OZNAJMIĆ, ŻE NIE JESTEŚ JUŻ WŁADCĄ TEGO GRODU.
HAŃBA! RYCERZ NAPADA NA ŚPIĄCEGO!
SWEGO ŚWINIARZA NAZYWASZ RYCERZEM?... WEŹ BROŃ I STAŃ DO WALKI!
JESTEŚ SZLACHETNY I DOBRZE WYCHOWANY. ODWRÓĆ SIĘ, CHCĘ ZAŁOŻYĆ SZATY.
SAM TEGO CHCIAŁEŚ...

CZY JUŻ JESTEŚ GOTOWY DO WALKI?
CHWILECZKĘ...
O! PRZEKLĘTA KOSZULA...
OBUDŹ SIĘ, KSIĄŻĘ! ALAAARM!!!
WIĘC TO TAK?!...
!!
LITOŚCI... BŁAGAM O ZMIŁOWANIE...
CO TAM SŁYCHAĆ NA GÓRZE, U DAJMIECHA?
TO SIĘ WAM NIE UDA! ZARAZ TU BĘDZIE CAŁA DRUŻYNA!
RUUU!!
ROZLEGŁ SIĘ DONOŚNY SYGNAŁ ROGU ALARMOWEGO, JEDNAK BYŁO JUŻ ZA PÓŹNO.
TAM DO KATA!... CO TO?!!
BROŃ TWOJEJ DRUŻYNY. ŚPIĄ MOCNO. MOJE ZIOŁA TO SPRAWIŁY.
NIECH ŻYJE KSIĄŻĘ MIRMIŁ!
TO JUŻ KONIEC. TRZEBA SZYBKO ZMIENIĆ FRONT.

SKOŃCZYŁO SIĘ TWOJE PANOWANIE.
PRECZ Z DAJMIECHEM!!
ODPOWIECIE ZA TO! ZGUBILIŚCIE LIST KANCLERZA, WIĘC NIE MACIE PRZECIW MNIE ŻADNYCH DOWODÓW!!
POZWÓLCIE MI, PANOWIE RYCERZE, OSOBIŚCIE ZAMKNĄĆ TEGO NIEGODZIWCA W LOCHU.
ZBYTEK ŁASKI.
TRZYMAJ SIĘ OD NAS Z DALEKA, OBŁUDNIKU.
NOK!
DO MNIE, MIESZKAŃCY GRODU! ZABIERZCIE ZRABOWANE WAM PRZEZ DAJMIECHA KOSZTOWNOŚCI!
ŁAMIGNATKU, BYŁEŚ WSPANIAŁY!
ET... CO TAM, LELUM...
W GRODZIE ZAPANOWAŁA OGROMNA RADOŚĆ. BOHATERÓW NOSZONO NA RĘKACH.
NIECH SIĘ TYLKO POJAWI NOWY TYRAN, OBALĘ TAKŻE I JEGO!
TO JAWNY BUNT PRZECIW WŁADZY. NAJJAŚNIEJSZY KRÓL NIE PUŚCI TEGO PŁAZEM.

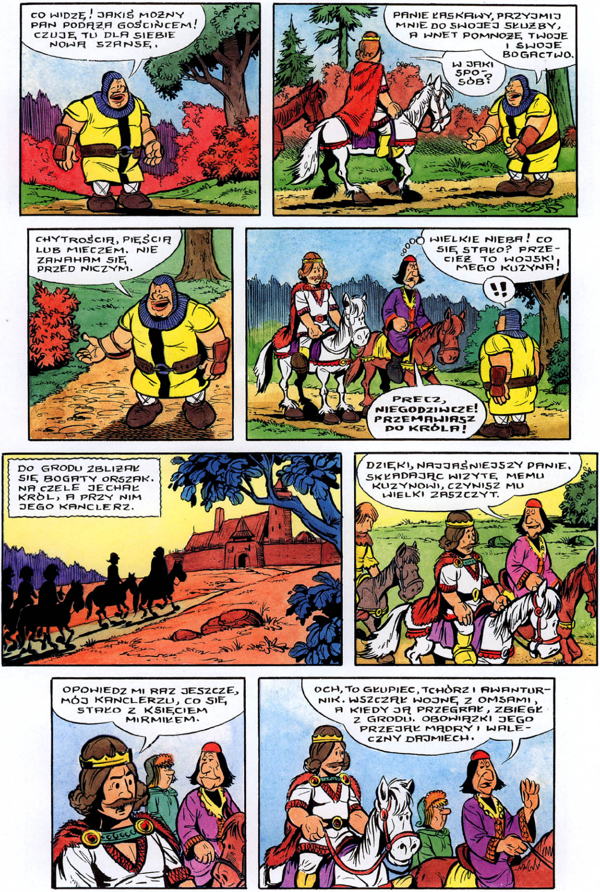
CO WIDZĘ! JAKIŚ MOŻNY PAN PODĄŻA GOŚCIŃCEM! CZUJĘ, TU DLA SIEBIE NOWĄ SZANSĘ.
PANIE ŁASKAWY, PRZYJMIJ MNIE DO SWOJEJ SŁUŻBY, A WNET POMNOŻĘ TWOJE I SWOJE BOGACTWO.
W JAKI SPOSÓB?
CHYTROŚCIĄ, PIĘŚCIĄ LUB MIECZEM. NIE ZAWAHAM SIĘ PRZED NICZYM.
WIELKIE NIEBA! CO SIĘ STAŁO? PRZECIEŻ TO WOJSKI MEGO KUZYNA!
!!
PRECZ, NIEGODZIWCZE! PRZEMAWIASZ DO KRÓLA!
DO GRODU ZBLIŻAŁ SIĘ BOGATY ORSZAK. NA CZELE JECHAŁ KRÓL, A PRZY NIM JEGO KANCLERZ.
DZIĘKI, NAJJAŚNIEJSZY PANIE. SKŁADAJĄC WIZYTĘ MEMU KUZYNOWI, CZYNISZ MU WIELKI ZASZCZYT.
OPOWIEDZ MI RAZ JESZCZE, MÓJ KANCLERZU, CO SIĘ STAŁO Z KSIĘCIEM MIRMIŁEM.
OCH, TO GŁUPIEC, TCHÓRZ I AWANTURNIK. WSZCZĄŁ WOJNĘ Z OMSAMI, A KIEDY JĄ PRZEGRAŁ, ZBIEGŁ Z GRODU. OBOWIĄZKI JEGO PRZEJĄŁ MĄDRY I WALECZNY DAJMIECH.

GONIEC WYSŁANY! WKRÓTCE DO GRODU POWRÓCI NASZ DOBRY MIRMIŁ!
UUUFF,... LELUM...
WIWAT KOKOSZ!
POZWOLIŁ GRODZIANOM WYTOCZYĆ Z PIWNICY BECZKĘ MIODU.
POSŁUCHAJCIE NOWINY : NA ŚRODKU DZIEDZIŃCA STOI BIAŁY KOŃ, NA NIM SIEDZI SOBIE KRÓL.
MAJĄ HALUCYNACJE.
OTO SKUTKI TWOICH ZABIEGÓW O POPULARNOŚĆ.
MÓWIŁEM IM, ŻEBY NIE WYPIJALI WSZYSTKIEGO NA RAZ.
JUŻ PO UCZCIE? NAWET NIE ZACZEKANO NA SWEGO KRÓLA?
...TEGO WE DWA KIIIJE!
?
CO TU SIĘ DZIEJE? CZYŻBY HEROLD NIE UPRZEDZIŁ O TWOIM PRZYBYCIU, PANIE? GDZIE JEST MÓJ KUZYN DAJMIECH?!
SPRAWIEDLIWY KRÓLU, NASZ DOBRY KSIĄŻĘ MIRMIŁ PADŁ OFIARĄ INTRYG.
LELUM...
DALIŚMY ŁUPNIA INTRUZOM.
PANIE, TO KŁAMSTWO! CI OTO ZUCHWALI ROZBÓJNICY NOCĄ OPANOWALI GRÓD! NIE USZANOWALI NAWET TWEGO HEROLDA!

PRZYBYLIŚMY, PANIE, W SAMĄ PORĘ, BY ZAPROWADZIĆ TU PORZĄDEK.
ZBÓJCY ROZBROILI DRUŻYNĘ, A KSIĘCIA UWIĘZILI W LOCHU!
NIESŁYCHANE.
NAJJAŚNIEJSZY PANIE, TO POMYŁKA!...
MILCZEĆ!!!
ZANIM ZOSTANĄ SKAZANI, NIECH SIĘ WYPOWIE KSIĄŻĘ DAJMIECH.
O, MĄDRY I WSPANIAŁY KRÓLU, TO NAJGROŹNIEJSI BANDYCI I SPISKOWCY W CAŁYM TWOIM KRAJU.
JA TO POTWIERDZAM!
ZWRACAM SIĘ DO WAS, MOI SĘDZIWI DORADCY: WYDAJCIE NA NICH SPRAWIEDLIWY WYROK.
PODNIEŚLI BUNT!
MUSZĄ PONIEŚĆ KARĘ.
SĄ WINNI!
ODDAĆ ICH KATU!!
KONIEC Z WAMI, HE, HE, HE...
KSIĄŻĘ, JESTEM ZNOWU PRZY TOBIE.
ZACZEKAJCIE! POZWÓL MI, KRÓLU, ZAPYTAĆ O COŚ TWEGO KANCLERZA.
PYTAJ, NIEWIASTO.
?

SPÓJRZ, KANCLERZU, OTO TWÓJ LIST, W KTÓRYM PISZESZ DO SWEGO KUZYNA DAJMIECHA, JAK POZBYŁEŚ SIĘ MIRMIŁA.
RETY! SKĄD GO MASZ, JĘDZO?!!
MMM!...
CICHO, LELUM...
ANI MRU MRU O LIŚCIE...
PSST!
ZBLADŁEŚ, MOŚCI KANCLERZU. POWIEDZ NAM, JAKĄ TAJEMNICĘ TEN LIST ZAWIERA?
KANCLERZ, PRZEKONANY ŻE WSZYSTKO STRACONE, WYZNAŁ KRÓLOWI CAŁĄ PRAWDĘ O PODSTĘPNYM WYGNANIU MIRMIŁA Z JEGO GRODU.
CO NAROBIŁEŚ, OŚLE?! ONI NIE MAJĄ ŻADNEGO LISTU! POKAZAŁA CI CZYSTY PERGAMIN!
COOO?!!! KRÓLU, COFAM WSZYSTKO, CO POWIEDZIAŁEM!!
ZA PÓŹNO. DZIĘKI SPRYTOWI TEJ NIEWIASTY, PRAWDA O WAS WYSZŁA NA JAW.
PRECZ Z DAJMIECHEM I KANCLERZEM!
NIESŁAW ZAMIERZAŁ WZNIEŚĆ OKRZYK NA CZEŚĆ MIRMIŁA, LECZ ŁAMIGNAT ENERGICZNIE MU W TYM PRZESZKODZIŁ.
TRACH!

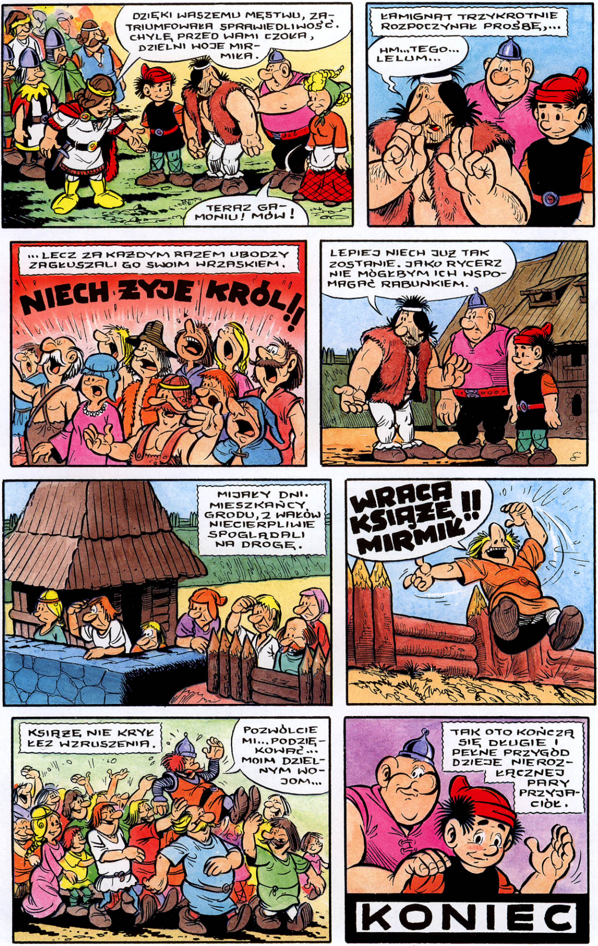
DZIĘKI WASZEMU MĘSTWU, ZATRIUMFOWAŁA SPRAWIEDLIWOŚĆ. CHYLĘ PRZED WAMI CZOŁA, DZIELNI WOJE MIRMIŁA.
TERAZ GAMONIU! MÓW!
ŁAMIGNAT TRZYKROTNIE ROZPOCZYNAŁ PROŚBĘ,...
HM...TEGO... LELUM...
...LECZ ZA KAŻDYM RAZEM UBODZY ZAGŁUSZALI GO SWOIM WRZASKIEM.
NIECH ŻYJE KRÓL!!
LEPIEJ NIECH JUŻ TAK ZOSTANIE. JAKO RYCERZ NIE MÓGŁBYM ICH WSPOMAGAĆ RABUNKIEM.
MIJAŁY DNI. MIESZKAŃCY GRODU, Z WAŁÓW NIECIERPLIWIE SPOGLĄDALI NA DROGĘ.
WRACA KSIĄŻĘ MIRMIŁ!!
KSIĄŻĘ NIE KRYŁ ŁEZ WZRUSZENIA.
POZWÓLCIE MI... PODZIĘKOWAĆ... MOIM DZIELNYM WOJOM...
TAK OTO KOŃCZĄ SIĘ DŁUGIE I PEŁNE PRZYGÓD DZIEJE NIEROZŁĄCZNEJ PARY PRZYJACIÓŁ.
KONIEC

JUŻ W SPRZEDAŻY
albumy serii KAJKO I KOKOSZ

NA WCZASACH

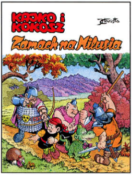

ZAMACH
NA MILUSIA

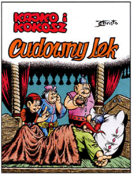

CUDOWNY
LEK

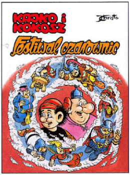

FESTIWAL
CZAROWNIC

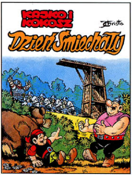

DZIEŃ
ŚMIECHAŁY

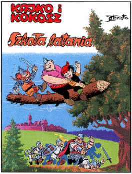

SZKOŁA
LATANIA

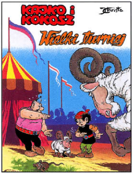

WIELKI
TURNIEJ

W KRAINIE
BOROSTWORÓW

MIRMIŁ
W OPAŁACH

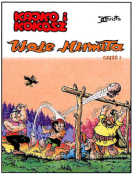

WOJE
MIRMIŁA 1

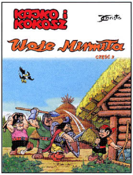

WOJE
MIRMIŁA 2

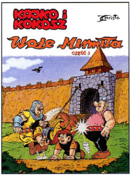

WOJE
MIRMIŁA 3

WOJE MIRMIŁA 3

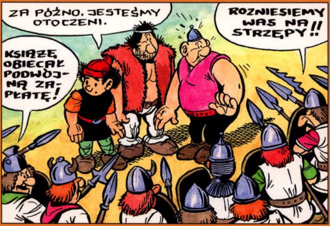

KAJKO I KOKOSZ

Pełna edycja!

„Kajko i Kokosz" Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Kolejne pokolenia czytelników zachwycają się przygodami dwóch dzielnych słowiańskich wojów. Niniejsza edycja powinna zadowolić miłośników cyklu: ukażą się w niej wszystkie opowieści o Kajku i Kokoszu, a oryginalne rysunki Christy zostały poddane starannej obróbce graficznej. Kolejne tomy serii będą się ukazywać co miesiąc.

ISBN 83-237-9035-3
9 788323 790358

CZARY MARY

Cena: 12,90 zł